

„Czas” wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielnie: Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austriackim	24 zhr.	6 zhr.	2 zhr. 50 c.
„ do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji Niemieckim	28 zhr.	7 zhr.	3 zhr.
innych państw należących do związku pocztowego	32 zhr.	8 zhr.	3 zhr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów nieterminowych nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Ażmistracya „CZASU” w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejsowa prenumerata księgarnia S. A. Krzyżanowski, handel Z. Skalskiego w Sułkiewiczach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina w hotelu Saskim, handel Bajora przy ulicy Grodzkiej, trafik Kukulskiego w Sułkiewiczach. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitwymi) za pierwszy raz 10 cent, za każdy następny po 5 cent. — Nadesłane (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Agencja „CZASU” w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunałowej L. 4; w Paryżu Agencja „CZASU” w Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonnière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurtu n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppel, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę w G. Goldschmidt & C., w Frankfurtu n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 18 czerwca.

Wczoraj w uzupełniającym wyborze do Rady państwa z kurii gmin wiejskich Radowce-Suczawa, został wybrany poseł w miejsce ministra handlu barona Pino, który przyjął mandat z Karynty, minister wyznał i oświeceniście baron Conrad-Eybesfeld 362 głosami, przeciw radcy sądu wyższego Michałowi Piteyowi, który otrzymał tylko 28 głosów. Popierany przez znaczną grupę wyborców p. Kochanowski cofnął się widocznie wobec kandydatury ministra. Wskutek tego wyboru liczba posłów wybranych wynosi obecnie 349, a w ministrze Conradzie zyskuje prawica jeden głos więcej, a przeto liczyć może według naszych zestawień na 191 głosów.

Polit. Corr. donosi, iż minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky udał się z Pragi na Morawę, gdzie przepędzi kilka dni. Sprawami ministerstwa zawiaduje pierwszy szef sekcyjny p. Szűgyeyi-Marich.

Jak doniosły wczorajsze telegramy, wybuchł w Bernie pierwszy konflikt pomiędzy właścicielami fabryk, a robotnikami, wskutek nowej ordynacji przemysłowej, a mianowicie ze względu na obliczenie jedynastogodzinnej pracy dziennie. Fabrykanci obliczali czas trwania pracy z uwzględnieniem pauz od godziny 6 rano do wpół do siódmej wieczorem, robotnicy zaś żądali zawieszenia pracy już o godzinie 6 wieczorem. Która interpretacja ustawy jest słuszna, fabrykantów, czy robotników, tego na razie nie rozstrzygamy, ale stwierdzamy fakt, iż właśnie wskutek odmiennej interpretacji jednego artykułu ordynacji przemysłowej, przyszło do tak gwałtownych ekscesów, iż musiano interweniować wojsko, które robotnicy obrzucali kamieniami. Około północy zdolano przywrócić porządek, a pożałowania godne zaburzenia pozostawiły zarówno w szeregach wojska, jak robotników kilku rannych. Zdemolowana przez robotników fabryczna dzielnicowa, przedstawiała miała wczoraj okropny widok. Tylko w kilku fabrykach nie przerwano pracy. Wieczorem obawiano się dalszych rozruchów w innych dotąd oszczędzanych dzielnicach fabrycznych. Dotąd aresztowano 35 osób.

Sprawa brunszwicka wika się coraz bardziej i łączy z inną. Dziś na stół Rady związkowej złożono już drugą sprawę sukcesyjną, tyczącą się tronu jednej z drobnych dzielnic Lippe. Hrabia na Lippe-Biesterfeld, zgłosił się do Rady związkowej z żądaniem rozstrzygnięcia kwestyi, w której wygaśnięcie bezdzietnej linii Lippe-Wolmar, ma objąć tron ten w sukcesji. Zgłasza on się naprzód o zapewnienie mu go na podstawie prawa najbliższego agnata. Rada związkowa od dała wniosek ten komisji prawnej, tej samej, która i we wniosku pruskim względem Brunzwicku ma się rozpatrywać.

Ministrowie bawarscy Lutz i Crailsheim udają się do Kissingen, pod pozorem powitania tam ks. Bismarka, w rzeczywistości podobno w celu porozumienia się z nim w kwestyi brunszwickiej, w której Bawaria pragnie, co najmniej, zmiany motywów, na których się uchylenie księcia Camberland od tronu brunszwickiego ma opierać.

W Karlsruhe umarł wczoraj namiestnik nadreńskich krajów Rzeszy, feldmarszałek Manteuffel.

W Anglii spodziewają się każdej chwili przybycia królowej z Balmoral do Windsoru. Obecność jej w Londynie jest w interesie toczących się obecnie rokowań między stronnictwami, bardzo pożądana.

Manciniego interpelowano znów w sprawie kolonialnej, a mianowicie wybrzeży morza Czerwonego. Mancini odpowiedział ogólnikiem, że wysłannicy, badający różne okolice, i torujący drogę do różnych traktatów handlowych, nadsyłają sprawozdania budzące nadzieje dobrych rezultatów. Nad morzem Czerwonym nie rozpocznie rząd żadnej dalszej akcji bez poprzedniego zapytania się Izby o jej zdanie. Kiedy Cairoli i inni penterachowie oświadczyli, że głosować będą za udzieleniem wotum nienności, wystąpił Depretis z oświadczeniem, że cały gabinet identyfikuje się z polityką ministra spraw zewnętrznych i stawia kwestję gabinetową. Później Izba przyjęła wniosek, na który się zgodziło ministerstwo, że „Izba, po wysłuchaniu wyjaśnień ministra spraw zewnętrznych, przechodzi do porządku dziennego,“ 147 głosami przeciw 126, i tą małą większością głosów ubita została nagła burza, na jaką się niespodzianie przy jednej z pozycji budżetu ministerstwa spraw zagranicznych zaniosło. Depretis stanowczością swoją uratował już po raz trzeci zagrożone stanowisko Manciniego. Opoczywa odnowi zapewne swe zaczepki, jeśli nowe ministerstwo angielskie okaże się mniej życzliwym dla Włoch od poprzedzającego.

Tworzący się w Anglii nowy gabinet konserwatywny, znajduje się w tej chwili w stadium łamania się z trudnościami, jakie zaraz na wstępie napotyka.

Nie mówimy tu o tych trudnościach, które wynikają ze smutnej spuścizny po poprzednim niedołężnym rządzie, będzie to dla nowego gabinetu dopiero *cura posterior*, która spadnie na jego barki, po przebiegu trudnej fazy samego powstania.

Trudności, z którymi walczy obecnie, polegają na braku jednolitości zdania w łonie

własnego stronnictwa i na pytaniu, jak rzucić, choćby tylko czas jakiś, z parlamentem, którego większość należy do partii przeciwniej.

W łonie własnego stronnictwa zawadza umiarkowańszymi członkami jego i dawnym przywódcą zbytnia rzutność lorda Randolpha Churchilla. Młody ten potomek książąt Marlborough chciałby wstępnym bojem odzyskać odrazu zachwiane, na całej linii pozytywne konserwatywność, uważać kompromis względem ustawy wyborczej za niedopełniony w czasie rządów Gladstona, a tem samem za nieobowiązuje nadal Torysów, doprowadzić do rychłego odrzucenia całej ustawy przez Izbę wyższą, rozwiązać Izbę niższą i rozpaść nowe wybory na podstawie dotychczasowej ustawy wyborczej i agitować w wyborach przeciw stronnikom upadłego rządu na podstawie zarzutów, jakich podstatkiem następczą rezultaty zewnętrznej polityki gabinetu Gladstona. Sam rości pretensje do teki sekretaryatu stanu dla Indji i przywództwa nad Torysami w Izbie niższej, żądając, aby dotychczasowego kierownika spraw konserwatywnych w tej Izbie, Northcote, przenieść do Izby wyższej i tam mu oddać przywództwo nad konserwatywnymi lordami. Nad wszelkie kompromisy z umiarkowanymi Whigami, milszeby mu było zjednanie sobie Irlandczyków, przez uchylenie w ich kraju ustaw wyjątkowych, a zastąpienie ich energicznym dopilnowaniem zastosowania zwyczajnych przepisów karnych do wydarzających się zbrodni i przestępstw. W polityce zaś zewnętrznej pragnąłby przedewszystkiem śmiało zająć w o-czy sprawie afgańskiej, pozostawiając reszcie członków gabinetu staranie się o stosowne sojusze, ile możliwości, z państwami konserwatywnymi i w tym kierunku zgodziłby się może na pewne, może chwilowe tylko koncesje.

Dotychczasowym przywódcą Torysów, Salisburyemu, Northcotowi i Hicks-Beachowi zależy zaś przedewszystkiem na tem, aby żadnej rzeczy nie przegadali, odzyskiwać wszystkie stopniowo, w porze do tego pomyślanej, a w duchu takiego postępowania dojdą drogą kompromisu do pewnego *modus vivendi* z umiarkowańszą częścią stronnictwa liberalnego, potępiającą już oddawną zbytnią miękkość Gladstona w polityce zewnętrznej, która dotąd gabinet jedynie ze względu na dalszy rozwój planów jego w polityce wewnętrznej od upadku ratowała.

Różnica tych dwóch odcieni w łonie stronnictwa konserwatywnego, uwydatniła się już na posiedzeniu poniedziałkowym w Izbie niższej, kiedy dawni przywódcy, w celu zjednania sobie umiarkowanych Whigów, nie chcieli zrywać kompromisu zawartego w sprawie ustawy wyborczej i głosowali wraz z liberalnymi za bezwzględna dyskusja nad bitem zaprowadzającym nowy podział okręgów wyborczych, Churchill zaś głosował z mniejszością opozycyjną w tej sprawie przeciw postawieniu tej kwestyi na porządek dzienny.

Jeżeli wczorajszy telegram był dokładnym, musiał Salisbury dojdź już do pewnego porozumienia się z Churchillem. Zaaccountowanie większej stanowczości w sprawie afgańskiej, zgadza się z tradycją polityczną ucznia Beaconsfielda i zdaje się, że w tym punkcie zbliżenie było najłatwiejsze. To też pomieniony telegram donosi, że Churchill w nowym gabinecie otrzyma tę ministerstwa dla Indji. Natomiast zrzekł się, jak się zdaje, Churchill, pretensji do przywództwa konserwatywistom w Izbie niższej, głównie może dlatego, żeby nie przeszkadzać wytworzeniu się pewnego zbliżenia się do umiarkowanej części Whigów. Roli kierowania konserwatywistami w Izbie niższej ma się podjąć Hicks-Beache, a Northcote ma być przeniesionym rzeczywiście do Izby wyższej i nadawać z tamtąd stronnictwu ten umiarkowany.

Z tych to względów i na podstawie wymienionych ustępstw, mogli jedynie obieścić drugi telegram wczorajszy, że nieporozumienia w łonie stronnictwa konserwatywnego, uchyleni już zostały.

Zawiliem będzie wytworzenie *modus vivendi* z umiarkowaną częścią stronnictwa liberalnego. Propozycje, jakie w tej mierze poczyni Salisbury, przewidzieć tylko można do pewnego stopnia. Poda on prawdopodobnie program w polityce zewnętrznej z żądaniem, aby go Whigowie wspierali w tym kierunku, tak z patriotyzmu, jak i w zamian za lojalność, z jaką partya konserwatywna dotrzymała kompromisu w sprawie nowej ustawy wyborczej. W projekcie, jaki poda Salisbury, o powadze Anglii i jej interesach na zewnątrz ma rozstrzygać ogólna obywatelska dbałość o nie, a nie duch stronnicy. Tylko taka zasada stać się może

podstawą kompromisu waleczących z sobą stronnictw.

Kompromis taki może przyjść, może nie przyjść do skutku. Chodziły już nawet pogłoski o możliwości nowego gabinetu liberalnego z Hamiltonem na czele. Może też dojść do kompromisu, ale liberalni dotrzymać go będą tylko do chwili wyborów, zrywając go krótko przedtem, żeby wyborami kierować.

W jednym i drugim razie, wyższość moralna i wyraźny zysk polityczny, będą o tyle po stronie Torysów, o ile postępowanie ich w polityce zewnętrznej będzie poprawnem, choćby nawet miało być ogólnie i umiarkowanem. Będą oni mogli wtenczas, w chwili wyborów odwołać się z czystym sumieniem do sądu wyborców, do tej opinii publicznej, która przy każdej sposobności okazuje dziś już oburzenie swe na niewytłumaczoną niczem przesadną uległość rządów Whigowskich.

Najpóźniej po piątkowym posiedzeniu parlamentu, dowiemy się na pewne, jakim rzeczą pójdą torem.

Gazeta Lwowska zamieszcza następujący komunikat:

Z powodu kilku wypadków zastosowania przez władze polityczne i podatkowe egzekucji administracyjnej do dodatków gminnych, dla ścigania zaległych należności krajowego funduszu szkolnego i t. p. od oświatowych gmin, wniesione zostały zażalenia, które skłoniły Wydział krajowy do wystąpienia z żądaniem, aby krajowa dyrektora skarbu pociągnęła do odpowiedzialności, że ścigane dodatki gminne bezwzględnie zwierzchności gmin mają być wypłacane i że ich na żadne inne cele obracać ani kondykować nie wolno.

Kwestya ta nie jest nowa. Już przed laty bowiem rozbiórka była w krajowej dyrektory skarbu przy współdziałaniu prokuratury skarbu, tak że stanowiska prawnego, jak i ze względu na ogólne stosunki gmin. Wskutek tego wydane zostało 8. o październiku 1873 r. do starostów i urzędów podatkowych rozporządzenie, wzbraniające zatrzymywania przy wypłacie dodatków gminnych jakiegokolwiek części tychże, w celu pokrycia tytułem kompensaty zalegających o gminy wierzytelności skarbowych. Zażalenie zaś dodatków gminnych w moc egzekucji politycznej na zaspokojenie należących się od gmin, jako takiej, dodatków lub stojących z podatkami na równi należności, uznano zostało w zasadzie za prawnie dopuszczalne z tem jednakże zastrzeżeniem, że użycie tego środka egzekucji przeciw gminom służyć ma tylko do Starostom, jako władcom egzekucyjną polityczną kierującym i że zachodzące względy publiczne i stosunki gmin w ogóle, wkładają na Starostów obowiązek użycia powyższego środka tylko w wypadkach niezbędnej potrzeby, mianowicie w razie, jeżeli zastosowanie wobec gminy lepsze środki postępowania przymusowego okazały się bezskutecznymi. We wszystkich wypadkach, które stanowiły przedmiot zażaleń wniesionych, przestrzegano było, jak się pokazało, powyższe wymogi zajęcia dodatków gminnych na zaspokojenie zaległych należności.

Krajowa dyrektora skarbu nie może odstąpić od powyższej normy także w przyszłości. Ustawa gminna nie uwalnia dodatków gminnych od egzekucji, lecz przeciwnie, w niektórych postanowieniach wskazuje wyraźnie na możliwość prowadzenia egzekucji sądowej. W tym względzie istnieje przepis, wydany w r. 1880 przez ministerstwa skarbu i spraw wewnętrznych dla urzędów podatkowych. Przepis ten zawiera polecenie, jak urzędy podatkowe postępować mają, w razie zarządzenia kondyktu sądowego na dodatki gminne. Skoro zaś jest dopuszczona egzekucja sądowa, to i polityczna egzekucja w obrębie obowiązujących przepisów uznana być musi. Okoliczności zaś, które ze stanowiska służby administracyjnej przemawiają za pewnem ograniczeniem nacisku w prowadzeniu egzekucji politycznej na dodatki gminne, nie odmawiano dotąd słusznego uwzględnienia. Rozumnie się, że i w przyszłości władze tak samo postępować będą.

Komisja dla spraw przemysłu odbyła trzy posiedzenia we Lwowie. Przewodził p. Marszałek, a w naradach wzięli udział następujący członkowie: Dr Weigel z Krakowa, książę Czartoryski Jerzy, hr. Dąbrowski Wł., Orleki, Wierzbicki Ludwik, Wereszczyński, Federowicz, Schellenberg i sekretarz Dr Rutowski Tadeusz. Zanim specjalny nasz korespondent przesyła nam dokładny przebieg obrad tej komisji, notujemy według *Dz. polskiego*, iż na trzech posiedzeniach komisja uchwaliła tylko jedno założenie warsztatu wzorowego dla tkactwa w Jasle i warsztatu dla garncearstwa w Tostem. Sprawozdanie podkomitetu o wydawnictwie podręczników dla szkół przemysłowych, przyjęto do zatwierdzającej wiadomości. Podkomitet ten zrobił układ z Towarzystwem pedagogicznym, które się podjęło za kwotę 1000 złr. wydać trzy dziełka po znacznie niższej cenie, mianowicie: Czytankę polską Dra Benoniego, Czytankę niemiecką Dra Gerstmannia i Podręcznik dla szkół przemysłowych Dra Rutowskiego.

Projekt ustawy krajowej w sprawie zakładania i utrzymywania szkół przemysłowych uzupełniających, załatwiono w ten sposób, że odesłano go ponownie do specjalnej komisji. W końcu uchwalono budżet na rok 1886 na cele przemysłowych szkół i stypendy, w kwocie przeszło 20,000 złr. Na ostatnim posiedzeniu p. Federowicz ma wnieść, aby systemizować posadę sekretarza z płacą 1400 złr.

Z Sanoka dochodzi nas treść przemówienia na zgromadzeniu przedwyborczem nowoobranego posła p. Leona Grotowskiego.

Na wstępie oświadczył on, że wyznania wiary kandydatów straciły na wartości i stały się dla ludzi uczciwych wstępnym bojem odzyskać odrazu zachwiane, na całej linii pozytywne konserwatywność, uważać kompromis względem ustawy wyborczej za niedopełniony w czasie rządów Gladstona, a tem samem za nieobowiązuje nadal Torysów, doprowadzić do rychłego odrzucenia całej ustawy przez Izbę wyższą, rozwiązać Izbę niższą i rozpaść nowe wybory na podstawie dotychczasowej ustawy wyborczej i agitować w wyborach przeciw stronnikom upadłego rządu na podstawie zarzutów, jakich podstatkiem następczą rezultaty zewnętrznej polityki gabinetu Gladstona. Sam rości pretensje do teki sekretaryatu stanu dla Indji i przywództwa nad Torysami w Izbie niższej, żądając, aby dotychczasowego kierownika spraw konserwatywnych w tej Izbie, Northcote, przenieść do Izby wyższej i tam mu oddać przywództwo nad konserwatywnymi lordami. Nad wszelkie kompromisy z umiarkowanymi Whigami, milszeby mu było zjednanie sobie Irlandczyków, przez uchylenie w ich kraju ustaw wyjątkowych, a zastąpienie ich energicznym dopilnowaniem zastosowania zwyczajnych przepisów karnych do wydarzających się zbrodni i przestępstw. W polityce zaś zewnętrznej pragnąłby przedewszystkiem śmiało zająć w o-czy sprawie afgańskiej, pozostawiając reszcie członków gabinetu staranie się o stosowne sojusze, ile możliwości, z państwami konserwatywnymi i w tym kierunku zgodziłby się może na pewne, może chwilowe tylko koncesje.

Oto są główne ustępy mowy p. Grotowskiego, która wśród wyborców ziemi sanockiej wywołała najzapaletniejszą zgodę, zatwierdzoną jednomyślnym wyborem.

W Złoczowie na zgromadzeniu przedwyborczem p. Apolinary Jaworski miał obszerną sprawozdanie, które wywołało obszerną dyskusję i szereg interpelacji. Hr. Stanisław Badiński kładł nacisk na dwie sprawy zawieszone: kwestyą długu indemnizacyjnego i regulacji rzek. Hr. Kazimierz Wodziecki podnosił sprawy rolnictwa i jego potrzeby, p. Ostaw Sala zwrócił uwagę na konieczność reformy taryfy kolejowej dla ułatwienia zbytu wywozowego — a p. Bolesław Angustynowicz interpelował posła o zawiązanie klubu rolniczego w Radzie państwa, bez względu na stronnictwo i kraj, ale na solidarności obrony interesów rolnictwa. Co z tym zamiarem się stało? Następnie w sprawie dostaw zboża dla wojska, wreszcie w kwestyi usystemizowania plac inspektorów szkolnych okręgowych.

Na zapytania te odpowiedział p. Jaworski: 1) utworzenie klubu rolniczego rozbiło się o przeciwności polityczne stronnictw; 2) sprawa organizacyj dostaw zbożowych bez pośrednictwa, ale wprost od producentów da się ułożyć w czasie obrad delegacji wspólnych za porozumieniem z ministrem wojny, według życzeń kraju; 3) systemizacja plac inspektorów szkolnych budzi tem większe nadzieje, że w Kole polskiem zasięgać wiek takie siły pedagogiczne jak pp. Czerkawski i Sawczyński.

Z wystawy w Antwerpii.

Przemysł naftowy

(Artykuł przesłany od Redakcji *Górnika*).

W oddziałach trzech państw znajdujemy produkty naftowe: w austriackim, rosyjskim i belgijskim; Stany Zjednoczone nie ukończyły wystawy i nie można się dowiedzieć, czy nadesłał produkt lub rysunki eksploatacji nafty. Zanim jednak opiszemy trzy pomienione wystawy, należy się zwrócić do przemysłowców, a raczej handlowców nafty, jaki tu istnieje. Jest on zdumiewająco wielki, osobnie doki istnieją dla nafty, której 1,000,000 baryłek amerykańskich, a więc około 1,500,000 cennarów metrycznych rocznie tu przybywa. Dwie trzecie części tego wwozu idzie do Szwajcarii, południowych Niemiec i Austrii; pozostała trzecia część stanowi konsumcję kraju i przyległych prowincji Holandii. Import ten cały pochodzi z Ameryki, i średnia cena 100 kilo jest 18 złr.

Od przeszłego roku proponuje firma braci Nobel z Baku swój rosyjski towar, czy to rafinowany olej świetlny, czy surowiec. Ładny zbiór okazów rosyjskiego produktu darowano do muzeum tutejszej wyższej szkoły handlowej, i nie omyślikano przywieźć tutejszą publiczność do tego nowego źródła. Wielkie firmy jednak nie dowierają dotychczas, by mógł produkt kaukaski po tak niskiej cenie być tu przywożony, i nie zawierają układów, w których się obawiają dorywczej spekulacji. — Gdyby się ceny nafty znacznie podniosły np. wskutek zmniejszenia przywozu z Ameryki, toby się zwróciło do firm Kaukazu.

Handel z Niemcami i Szwajcaryą wymaga poświadczenia o niezapalności nafty, tj o tem, że nie jest w zwykłych warunkach niebezpieczna. Urządzone więc wielkie biuro do wydawania takich świadectw, prowadzone przez zaprzyśżonego chemika, a opłacanego przez domy handlowe w miarę wykonanych prób. Biuro posługuje się aparatem Abela, i analizy wykonane dla kontroli w Hamburgu wykazały wielką zgodność przyrządów i dokładność jego wskazań. Zresztą spory i kontestacje mają w tym względzie być bardzo rzadkie.

Nowe źródła otrzymywania nafty interesowały więc bardzo handel tutejszy. A chociaż jest to może jedyne miasto w Belgii, gdzie w instytucie handlowym istnieją wykłady o nafcie, mało i tu widzialno o naszym przemysle. Wystawa też Towarzystwa naftowego zwróciła uwagę zarówno inżynierów, ze względu na dane geologiczno-geologiczne, jak i kupców, i 4go i 6go t. m. byłem proszony o odczyt o tym przedmiocie w oddziale tutejszym stowarzyszenia inżynierów, 9go zaś o

godzinie 10ej rano przyjdzie mi powtórzyć go na wystawie, aby mógł demonstrować wystawione produkty i rysunki, poczem przejdziemy razem, celem lepszego objaśnienia, do rosyjskiej i belgijskiej. Na to posiedzenie przybędą i reprezentanci handlu. Sprawozdanie o tym dziele i ocenę produktów ogłasza największy handlowy tutejszy *Le Pecheur*.

Nie potrzebujemy więc żałować trudu, wyłożonego dla wystawy.

I.
W dziale austro-węgierskim wystawili cztery firmy: Towarzystwo naftowe, Goldhammer Gartenberg-Lanterbach i Sp. w Dr. hobyeczu, następny Ujhelego w Stockerau, i firma Flesch-Voelker i Sp. w Wiedniu. Wystawy te uzupełniają się nawzajem.

Wystawa Towarzystwa naftowego robi odrazu wrażenie umiejętnie zestawionego obrazu produkcji, wzbudza powszechne uznanie za to, że widocznym celem jej było oznajomienie zwiedzających z krajem i produkcyą, a nie przedstawienie ładnych szaf, szkieł lub pudełek. Oaa też jedna z tego działu ma porządek, choć treściwy katalog we francuskim i niemieckim języku.

Katalog ten obejmuje dziewięć następujących punktów:

- 1) Geologiczna i przemysłowa karta występowania ropy i wosku ziemnego w Galicji, produkcyi tychże z r. 1884; zestawili Leon Syroczyński, inżynier górniczy galicyjskiego Wydziału krajowego.
- 2) Urządzenie wiertnicze poniżej 300 m. w Ropance.
- 3) Urządzenie i przekrój otworu świdrowego w Słobódzie rungraskiej.
- 4-5) Zbiór 18 gatunków ropy, występującej we formacji miocennej, eocennej i kredowej, ustawionej wedle formacji i ciężaru gatunkowego 0-779 (Kleczany) do 0-800 (Ropa), 0-859 (Bóbrka) do 0-898 (Harkłowa).
- 6-7) Zbiór wosku ziemnego, piaskowców, zawierających sól kamienną i topionego wosku, nadesłany z kopalni w Borysławiu gal. kredytowego banku i francuskiego Towarzystwa dla eksploatacyi wosku.
- 8) Destylaty:
 - a) Firma „Adam Skrzyński i Sp. w Libaszy“ (Gorlice): olej cesarski, Standard, smarowy, niebieski, laki parafinowe;
 - b) Firma „Dr. Mikołaj Federowicz w Ropie“ (Gorlice): olej salomowy, smarowy, niebieski i zielony, maź wazelina, parafina, smarowidło na buty;
 - c) Firma „Władysław Fibich w Lipinkach i Chorkówce“: olej cesarski, Standard, ciężki.
- 9) Mapa fabryk nafty w Galicji i ich produkcya w r. 1884.

Dla nas nie potrzebują one objaśnienia. Karta geologiczno-przemysłowa produkcyi naftowej podobna się dlatego, że użyto przy niej znaków analogicznych do karty produkcyi mineralnej Belgii, wystawionej przez p. Firket, inżyniera rządowego i profesora Uniwersytetu; okazy wosku ziemnego, którego tu nie znano prawie, zwracają powszechną uwagę. Na produkta destylacji naszej naftę spoglądają tutejsi wystawcy i właściciele destylarni z ciekawością, czy będą na próbach uznane za lepsze od ich własnych, a osobliwie gatunek 00 obu destylarni są bardzo imponujące. Całość tej wystawy raz może skromnością, ale stojąc obok ściany i opodal od pięknych i kwiecistych wystaw tkanin niebianych i jedwabnych, nie zmusza do przerwania.

Wystawa wosku ziemnego oczyszczanego, ceryzyny i parafiny naszej wielkiej fabryki w Drohobyczu uzupełnia doskonale wystawę surowen, nadesłaną w rozmaitych gatunkach przez Galicyjski Bank kredytowy i francuskie Towarzystwo w Wolance. Jest to tylko kilka krążków, złotych i białych, ale w dobrym gatunku.

Piękniejsza i obfitsza w okazy jest wystawa fabryki w Stockerau. Tu nie brak świec matych i kościelnych, stożków sztucznych, kwiatów i owoców, i gustownie je ułożono. Dla studium wyrobów wosku ziemnego, dla okazania użyteczności tego produktu, który nieflyko surowy, ale i surowo na stół rzuciliśmy, nie można było życzyć sobie lepszego zestawienia.

Ostatnia firma w dziale austriackim jest pp. Flesch, Voelker i Sp. z Wiednia. Wystawili oni patentowy olej świetlny krystaliczny, niezapalny (*Unexplodirbares Crystall-Schutzöl*) i żądają prób, którymi chcą dowieść wyższości swego produktu nad innymi markami. Destylarnie, które przyjęły u nas markę Towarzystwa naftowego mają więc nowego konkurenta, a o ile groźnego, to pokazały próby, które (podobno) mają poprzedzić wszelkie nagrody. W naszym dziale to łatwo wykonać i można na to rachować: z działem kotłów i maszyn, które mają jakby być premiowane dopiero po próbach, czy rzeczywiście posiadają zalety w perspektywach figurujące, będzie jednak trudniej.

Przechodząc do działu rosyjskiego. Jeśli widoczna charakterystyka naszego działu jest chęć okazania produkcyi kraju, to dział rosyjski ma charakter czysto handlowy i odpowiada celowi rozwinięcia go jeszcze. Pominawszy firmę bruckelską, która importuje oleje mineralne i smarowidła rosyjskie, wystawiła je w tym dziale, składając ją wystawę braci Nobel i Sziabiewa z Baku i wystawą Reichera Hernbauma i Oppenheima z Sosnowa.

Ta ostatnia stanowi jeszcze jeden dodatek do wystawy wosku ziemnego i jego produkcyi u nas. Na wielkim jakoby głazie surowca ustawili krążki ceryzyny i jak zwykle świec i sztucznych owoców. Wystawie fabryki w Stockerau ustępuje jednak, zdaje się. Przedsiębiorstwo naftowe braci Nobel dało natomiast obraz bardzo kompletny produkcyi naftowej na Kaukazie i handlu tym produktem. Obok surowców i produktów tak głównych jak i pobocznych destylacji (przy których uwidocznił się gatunkowy i punkt wrzenia) odpad-

ków, koksu itd. są karty geograficzne Rosyi i Kaukazu, liczne bardzo fotografie kopalń w Baku, ropotrysków i wień wiertniczych, dalej rezerwuarów i aparatów destylacyjnych, fotografie zakładów fabrycznych, rurociągów, wagonów i statków, służących do przewozu ropy po morzu Kaspijskim i Woldze. Mamy też świeżutki i czystutki jeden taki wóz cysternowy, używany przez nich do przewozu nafty.

Daje to ładny obraz potężnego przedsiębiorstwa, ale racjonalną ich pracę wykonują graficzne przedstawienia zwiększających się ciągle ilości wydobytgo na Kaukazie surowca i oleja świętego, porównawcze także przedstawienie produkty amerykańskiej i rosyjskiej, ceny *maxima* i *minima* każdego roku, nareszcie rysunki przedstawiają stosunek, jaki w produkcji nafty kaukaskiej przypada firmie braci Nobel.

Mało jest do zarzucenia tej wystawie, chyba to, że ma zbyt widoczny cel, rozszerzenia, mimo wszystko, zakresu obdytu, a Belgowie nie lubią gwałtownych środków i dążności mimo wszystko — co u nich znaczy, mimo straty.

P. Szibazew z Moskwy wystawił tylko produkta surowe i destylowane, wazelinę, naftalę, koks itp. produkta i niema nic, czego by nie można znaleźć u braci Nobel.

Leon Syroczyński,

KORESPONDENCYA „CZASU.”

Wiedeń 17 czerwca.

© Bardzo gorliwie postępują roboty około ulżenia budżetu, albowiem według dotychczasowych dyspozycji, mają być lżyż znaczenie wcześniejsze zwolnienie, niż po inne lata. Plan całej kampanii parlamentarnej przedstawia się obecnie następująco: we wrześniu, w pierwszych dniach, zwolnienie Izby, rozprawy adresowe i uchwalenie prowizorycznego budżetu na 3 miesiące i oczywiście cała organizacja biur i komisji. Na wypadek, jeżeli p. Smola nie zechciałby już więcej przyjąć zbyć uciążliwego urzędu prezesa Izby, w takim razie byłiby kandydatami do prezesstwa Ryszard Clam i Zeithammer.

Delegacye wspólne mają być zwolnione dnia 1 października, a sejm krajowy w listopadzie na 6 do 8 tygodni. Czy Rada państwa została by jeszcze potem zwolniona w grudniu, czy też dopiero po Nowym roku, w tej mierze niema podobno jeszcze postanowień, zresztą to będzie oczywiście zależało od okoliczności, od potrzeby.

Konwentyle, zwoływane przez opozycję wszelkich odcięci, są dowodem trzech rzeczy: najpierw, że istnienie zjednoczonej lewicy jest zagrożeniem; powtóre, że są podjęte z wielkim naciskiem usiłowania, żeby do rozbitcia nie dopuścić; po trzecie, że zjednoczenie ma zostać okupione ustępstwami na rzecz skrajnych niemieckich żywiołów. Jest to mianowicie życzeniem Plenera, żeby lewica przyjęła nazwę i charakter klubu niemieckiego, żeby przez to naznaczyć, iż t. z. obrona praw narodowości niemieckiej, czyli hegemonii, jest głównym opozycyjskim zadaniem, przed którym inne postulaty liberalne i ekonomiczne ustępują. Plener wyraził się: że trzeba walkę Niemców przeciw rządowi tak na ostrzu miecza postawić, żeby się jej rząd musiał ugiąć, jako walki, wzbudzającej całe państwo. Plener wolałby nawet, żeby się jąka umiarkowana frakcyja wydzieliła, byle skrajne żywioły pozyskać i całej opozycji nadać *schaufere Tonart*. Zobaczmy, czy się opozycja w planach swoich nie przetraca, ale daje ona w każdym razie dobry przykład i naukę prawnicy, która powinna bądz co bądz dążyć i dojść do ściślejszego związku, niż to miało miejsce w poprzednich latach.

Odnosno do oświadczeń ministra Kallaya przeciw posunięciu okupacji, nie jest bez znaczenia relacya z Wiednia w *M. Allg. Ztg.*, gdzie czytamy: „Oświadczenia te zdają się tylko potwierdzać, co notoryjnie wiadomo, że mianowicie w Wiedniu w politycznych kołach jest stronnictwo, które nie zgadza się z zapłatowaniami ministra, lecz dąży do ekspansji i zapewne będzie się starać wykonać jej plan przy pierwszej jakiegokolwiek właściwej sposobności. W tych kołach znajdują, że okupacja Bośni jest albo za mało, albo za wiele; kto już poszedł aż do Limn, musi iść i dalej. Militarne i słowiańskie koła żywią przedewszystkiem te zapłatywania, a ze słów Kallaya można wnosić, że naciskają one wcale silnie na postanowienia rządu.”

Z Paryża nadeszły tu dzisiaj uspokajające wiadomości o stanie zdrowia p. Klaczki; niebezpieczeństwa niema już żadnego; dłuższa kuracya w kąpielach jest nakazana.

Wiedeń 17 czerwca.

(?) Układy względem umowy z Węgrami do tyczą, jak wiadomo, trzech punktów: związku kulturalnego i handlowego, przywileju banku austro-węgierskiego i wysokości dodatków na wydatki wspólne. O dwóch pierwszych punktach wspominałem w jednym z ostatnich listów. Co do trzeciego punktu, to wiadomo, iż dodatki na wydatki wspólne rozdzielone były dotąd w stosunku 70% i 30%. Węgrzy rozchodzą się oczywiście o zmniejszenie dodatku i aż do ostatnich czasów wychodzili oni z tego punktu widzenia, że austriacki dług państwowy ich zupełnie nie obchodzi, ponieważ ich zezwolenia do zaciągnięcia tego długu nie zasługują. Kiedy w roku 1867 toczyły się układy względem repartycji długów państwowych wspomniano przy tych układach zupełnie o sumie 80 milionów, jaką Austria tytułem pożyczki bankowi narodowemu była winna. Kiedy później chcieli o tę sumę wciągnąć do repartycji, Węgrzy stawili temu opór. Obecne układy mają rozpocząć się w końcu czerwca. Nieległa wątpliwość, że układy te tym razem pójdą łatwiej. Obecna wystawa w Budapeszcie, odwiedzin reprezentantów gmin przedlitawskich wyrobili w Węgrzech pewien grad pojednawczy. Tu i tam odzwierają się jeszcze głosy, grzące zerwaniem związku cłowego i ustanowieniem granic cłowych, ale te groźby mają za jedyny cel, wpłynąć na zmniejszenie dodatku do potrzeb wspólnych. Statystyka, owa *magistra vitae*, uczy Węgrów, że przeciętnie 69% ogólnej sumy szacunkowej całego eksportu węgierskiego szły do Austrii. Ztąd łatwo wniosek, jakiego ciosu doznałaby produkcya tego kraju w razie zniesienia związku cłowego.

Jeżeli trzeba jeszcze dowodu na poparcie twier-

denia, że walka narodowościowa i opozycya fakcyjna szkodzą prawdziwym interesom ludności i zmuszają parlament o tracenia czasu na dyskusjach bezowocnych, podczas gdy najżywniejsze sprawy zostają w odłożeniu, to historia reformy naszej procedury cywilnej najlepszym tego byłaby dowodem. *Habent sua fata*. Odkąd istnieją rządy parlamentarne w Austrii, noszą się z myślą tej reformy. Nieodpowiadające duchowi czasu i wymogom nowoczesnego życia postanowienia naszego ustawodawstwa processualnego reformę tę czynią konieczną. Rząd wniósł od początku ery konstytucyjnej nie mniej, nie więcej, jak 4 projekta. Projekta te przydział parlament zwykle komisji prawniczej i na tem rzecz załatwiano. Z komisji przychodził projekt czasem pod obrady *in pleno*, kilkaset paragrafów przedyskutowano, a ostateczny rezultat był ten, że projekt zostawał i nadal projektem. W ostatniej sesji wzięto pod obrady 120 paragrafów, a 870 pozostałych odłożono *ad feliciora tempora*. Cóż w tem dziwnego, kiedy miano tak ważne rzeczy do rozbiarcia jak tyle głębokie i uprawnione żale Dra Knotza, które oczywiście i galerja i dziennikarstwo wiedeńskie więcej zajmowały, niż suche obrady nad niemi procesualnymi.

Nie ulega wątpliwości, że w przyszłym parlamencie zaraz na jednym z najbliższych posiedzeń nowy projekt rządowy przyjdzie pod obrady. Czy czeka go inny los, niż dotąd, któż to wie? Niech we wszystkich państwach cywilizowanych Europy zaprowadzą postępowanie sądowe publiczne i ustne, coż to nas obchodzi? Austriacy deputowani nie mają czasu na tego rodzaju drobnostki. Dla nich ważniejszą będzie dyskusja nad ustanowieniem języka niemieckiego językiem państwowym, chociaż nikt temu nigdy nie przeczył i chociaż *de facto* istniało i istnieje będzie. Jeżeli kto, to właśnie dziennikarstwo austriackie powinno się tutaj uderzyć w piersi. Nigdzie kult frazesu nie dochodzi do tego stopnia jak u nas, i nigdzie nie znachodzi się tak małej znajomości praktycznych spraw państwowych, jak właśnie między naszym dziennikarstwem austriackim. Niechaj dzisiaj posel którykolwiek użyje jakiegokolwiek frazesu, chociaż w granice rzeczy pustego frazesu, niech mu się uda jakiś *Schlagwort*, a dziennikarstwo całego Wiednia i wszystkich prowincji, głosić będzie jego sławę *urbi et orbi*. Ale niechaj inny posel strawi lata nad studjami jakiegokolwiek kwestyi ekonomicznej lub socyalnej, i niechaj wynik swoich prac wypowie, a znajdzie ledwie krótką wzmiankę w prasie. Dr Knotz, kompletnie zero, jest osobistością popularną, sławną, a Lenz, który pierwszy podał myśl zaprowadzenia w Austrii Kasy oszczędności pocztowych, a niedawno myśl zaprowadzenia pocztowych zakładów asekuracyjnych, żyje nieznany.

Zjawisko to daje się wytłumaczyć raz ogólną tendencyą naszego dziennikarstwa do bawienia się we frazesy, z drugiej strony brakiem jakiegokolwiek wykształcenia głębszego między przedstawicielami prasy. Ładny okres napisać, rzecz tak łatwą, ale rzecz jakąś gruntowniej ze znajomością rzeczy zbadać, do tego trzeba zastanowienia i pewnych wiadomości fachowych. Byłoby na czasie, ażeby dziennikarstwo i w tym kierunku zadanie swoje pojęło, a wtedy z pewnością wielu kandydatów na ludzi sławnych, zamiast bezużytecznych gier słowami, zajmie się pracą dla ogółu pożyteczną. Byłoby już teraz pożądanem, gdyby dziennikarstwo zaczęło się zajmować sprawami, mającemi przyjsz pod obrady parlamentu. W ten sposób już teraz wyrabiałaby publiczność swój sąd o nich, a może i nie jeden deputowany wzięty z tego asumptu do zrobienia niezbędnych studyów przygotowawczych w wielu kierunkach.

Warszawa 17 czerwca.

Ktoby nie znał naszych stosunków — ten przybywając w tej porze do Warszawy, mniemać by mógł, że to miasto i ten kraj jest w warunkach normalnego rozwoju — a społeczności niczego nie brakuje do dobrobytu i wesolości. Niechże pnie efektu prawdziwie świetnej wystawy, dobrze i na chwilę zapomnieć o tem co nas gniebi, a pocieszyć się objawami życia, ruchu — dowodami pracy w najrozmaitszych kierunkach — bo są to oznaki tej moralnej elastyczności, która bądź co bądź jest siłą odporną, i gdzie tylko może, tam mimo przeszkód pełnem tętni życiem.

Przebiegał jest widok dwuchset kilkunastu pawilonów rozrzuconych na pięknej przestrzeni, zamienionej w ogród. Napływ zwiedzających z każdym dniem się wzmagają — dziś sprzedano biletów wejścia 40.000 — a liczba ta prawdopodobnie z każdym dniem będzie się wzmagać, bo prowincya i zagraniczni goście zwykli się spóźniać. — Wśród olbrzymiego ruchu przeżawa oczywiście język polski — po nim niemieczyny dużo — to świąt przemysłowy, szukający sobie tutaj szlaków. Makaronizm francusko-rosyjski zrzadka dołatuje.

Uwaga ogółu zwiedzających dotąd przeważnie zwrócona na dział rolniczy, bo wystawa żywego inwentarza na krótki termin. — Na później więc można odłożyć wyroby fabryk i bogaty dział przemysłu.

Zjazd obywatelski wiejskiego pomonożny w tych dniach równocześnie odbywającym się tarciem na welne. *Great attraction* stanowią dla pieknego świata zwolenników i zwolenniczek sportu wysięgi na naszym Longchamps, na polach Mokotowskich. Niemal dożywienia uczuć ludzkości spotykających się tak często z prądem zabawy, przyczynia się także katastrofa, — która dotknęła miasto Grodno. Na wniosek prezesa komitetu wystawy hr. Augusta Potockiego postanowiono dobrać dnia dzisiejszego z biletów wejścia przeznaczonych dla pogorzalców — nadto urządzono w obrębie wystawy zaimprovizowaną loterya, na którą wielu wystawców ofiarowało dary. Urządzeniem zajęły się panie i zastawiono kilka gęstwin kiosków, w których zasiadły damy z polskiej arystokracji, z warszawskiej *haute finance* i z oficjalnego świata rosyjskiego. — Pp. Michałowski i Paderewski zapowiedzieli na ten cel koncerta. — Zgola Warszawa zawsze jest sercem Polski — i każda kłęska tu najpierw pobudza czynny udział i pomoc.

Świećność wystawy jest zasnęła członków komitetu, którzy od pół roku blisko z niezmierną gorliwością i systematycznością zabrali się do dzieła. Przyszedł trzeba, że nie znajdujemy przeszkód z góry, że owszem władze czyniły tu wszelkie ułatwienia. Twierdzą niektórzy, że należy do taktyki rządu, który lubi dowodzić, że rusyfikacya nie przeszkadza dobrobytowi, że owszem Warszawa i Królestwo jest w ciągłym materialnym postępie i że tylko niepoprawni nie uznają dobrodziejstw

obecnego systemu. Odpowiedzieć tu można francuskim wyrażeniem, że ten postępek jest *quoique*, a nie *parceque*. Zaprzeczmy się nie da, że w pogębieńiu i ciągłem zagrożeniu społeczność naszego kraju zabrała się na seryo do pracy, na jednym polu, które jej swobodnie pozostało. Współzawodnictwo z Niemcami tak gęsto tu rozsiedlonymi nie miało się przyczynić do wyrobienia wytrwałości, czy to w rolnictwie, czy w przemyśle. Nadto jeśli w Warszawie uderza zbytek często szalony, — to na prowincyi, wśród obywatelstwa wiejskiego, panuje wzorowa oszczędność, do której zresztą zmuszają ciężkie warunki.

Przy uroczystym otwarciu wystawy, brakowało jakiegokolwiek aktu religijnego — nabożeństwa, modlitwy, zgoda błogosławieństwa dla plodów pracy ludzkiej. Nie było to atoli zapomnieniem, ani indyferentyzmem, ale koniecznieścią i chęcią ominięcia konfliktu. Rzeczą było bardzo bolesną, gdy przy otwarciu kolei iwanogrodzko-dąbrowskiej duchowny prawosławny odbywał modły schizmatyczne a duchowieństwo katolickie zostało pominięte. Chciano stworzyć przez to rodzaj precedensu, że oficjalną religiją w kraju jest prawosławie, a religia katolicka, choć kraj jest wyłącznie katolicki, według stylu urzędowego jest „wyznaniem obcym”. Wystawa przeto otwarł prezes komitetu w obecności generała gubernatora. Na drugi dzień X. Arcybiskup warszawski zwiędził plac wystawy.

Kto sobie przypomina dawne wystawy z czasów Andrzeja Zamojskiego — mógłby obecną nazywać wystawą niemą. Niema bowiem w kraju całym żadnej reprezentacyi, żadnego stałego organu dla rolnictwa i przemysłu. Dozwolone atoli zostało zbieranie mędz fachowych do dyskusyi w specjalnych zawodach. Dziś taka narada w przedmiocie chowu bydła odbyła się w sali Doliny szwajcarskiej. Czterdziestu rolników wzięło w niej udział. Przewodniczył energiczny i pelen inicyatywy prezes Towarzystwa rolniczego w Mińsku Dr Adolf Jelowiecki. W dyskusyi wraz z przewodniczącym wzięli udział pp. Ludwik Górski, Dr Kowalski, Unrug, hr. Jezierski i bar. K. Lesser. Rozbierano pytania dotyczące ras bydła. W obronie rasy krajowej występował p. Górski zalecając, aby jej dawać dobre wyżywienie i starać się dobrać rozplodników — wykazywał zaś ujemne strony krzyżowania, zwłaszcza z bolendami, zbyt podlegającym chorobom płuc i kosztowności utrzymania. Dr Kowalski bronił zasady krzyżowania. Ostatecznie przeważiło zdanie za podnoszeniem i uślabetnianiem rasy krajowej, bez obcych rozplodników.

Jury wystawowe po parodniowych naradach wydało już wyroki w dziale rolnictwa.

Za konie otrzymały złote medale: pp. Antoni Bobrowski z Soopkowa, i Henryk Unrug z Ryk; powierzenie dawnej otrzymanego p. Władysław Boeticher — medale srebrne pp. Ludwik hr. Krasicki, Stanisław Trebicki, Konrad Wodziński, Ludwik Grabowski, hr. Władysław Braniczy i hr. Bolesław Skarbek. Medale brązowe: pp. M. Kamiński, Br. Pruski, Józef Ostrowski, Wł. Trojnowski, J. Gosławski, Wł. Makomski, St. Kobierzycki, K. Dorozynski, F. Zakrzewski; listy pochwalne: W. Karnicki, S. Kiersznowski, Smiński, A. Grobicki, J. Gosławski, Wł. Przyłubski, S. Kobierzycki. Nagrody pieniężne: hr. W. Poletyło (300 rs.) J. Ostrowski (200 rs.) S. Piwnicki (300 rs.) J. Gosławski (200 rs.), Piwnicki (300 rs.) włościanie Rudnicki i Welik (po 20 rs.).

W dziale pszczelnictwa: medal srebrny Kazimierz Lewicki za założenie muzeum pszczelnictwa; medal brązowy: W. Estreich z Wilanowa, list pochwalny p. Ed. Sulikowski.

W dziale rybactwa: medal złoty p. Girdwoin za okazy i zasługi w ichthyologii krajowej, pp. Wiktor Burda i Maraki za nowy system hodowli karpi. Medal srebrny i 50 rs. p. Terlecki za łodzie rybackie.

W dziale jedwabnictwa: medal srebrny pani Goldmanowa i p. A. Bocięzewski — medal brązowy p. St. Kosiński, nauczyciel instytutu moralnej poprawy dzieci.

W dziale owiec: medal srebrny p. Jan Górski z Woli pękoszowskiej, hr. Zyberk Plater z Wojsniszkowa, p. Henryk Unrug z Ryk, Aleksander von der Landentz, hr. Stanisław Aleksandrowicz z Konstantynowa. Dyplomy uznania owarzonici z poza granic Królestwa bar. Maltzahn, bar. Gersdorf, hr. St. Walewscy z G. litten na Szląsku.

Dział byłdy rogatego — medale złote: pp. Tytus Dembowski, ks. Włodzimierz Czerwotwyski; medale srebrne: Zygmunt Koelichen z Włoch pod Warszawą, Wiktor Suski z Gollan, Wł. Przyłubski z Zatora; medale brązowe: Wł. Krause z Radzikowa, Juliusz hr. Ostrowski z Ujeżdż, Katarzyna hr. Platerowa, Bernard hr. Plater.

Księżna Róża Lubomirska z Kruszyny otrzymała medal złoty za koczek wspaniały kury.

Wogóle wystawa żywego inwentarza jest bardzo liczną, a w porównaniu do poprzednich świadczy o systematycznym postępie i umiejętnej hodowli nie na pokaz tylko.

Liczne czynią się zakupna. Ruch i zajęcie olbrzymie. Przed każdym pawilonem ktoś objaśnia, wyklada — tu grupy — tam tłumy słuchających. Metoda pogłówna w pełnem zastosowaniu. Trzynaście fabryk przewiozycznie ustawionych jest w pełnym ruchu na placu Wystawy.

Największy ścisk w okolo pawilonu wyrobów chemicznych, gdzie p. Ochrowicz, przybyły z Wystawy w Amsterdamie, objaśnia nowy swój wynalazek, który nosi nazwę: termomikrofon. W pawilonie odbywa się koncert na flecie, fortepianie, skrzypcach i arystonie, a na ul. Marszałkowskiej zgromadzone audytoryum daje grzmiące oklaski.

Mierzwiński zapowiada koncert na Grodno, którego słuchać będzie publiczność w różnych punktach miasta przez termomikrofon p. Ochrowicza.

Koszta urządzenia wystawy obliczają na 700.000 rs., to też zadziwia, że zaasekurowano tylko taką sumę 700.000 rs., choć okazy przedstawiają cztery razy większą wartość.

Do najpiękniejszych rzeczy na wystawie należy akwarjum p. Girdwoyna, w którym pływa delfin świeżo złowiony i żywcem dostawiony zpod Polagi. Skarża się tu na stosunkowo nieliczny udział gości z Galicyi i biorą to za obojętność — czyli dla Galicjan bliżej do Pesztu, niż do Warszawy? — pytają. Dodac winniem, że nie powinna odstraszać drożyzna, z której słynie Warszawa. Tym razem kilka główniejszych hoteli dało piękny przykład niepodnoszenia cen zwyczajnych — są one dość wysokie, ale niema tym razem korzystania specjalnego z napływu gości.

Na plac mokotowski wszyscy spieszą — na wielkie wysięgi, a więc i ja za nimi, aby czytelnikom *Czasu* zdać sprawę z tych zapasów o bieg koni i o świećność toalet dam.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 czerwca.

Generał broni Pakeni, zastępca inspektora obrony krajowej, przybył wczoraj do Krakowa wieczorowym pociągiem popołudniowym; dzisiaj zaś ma tu przybyć Arkyski Rainer, inspektor obrony krajowej w Cislitawii.

Pielgrzymka do Wielehradu. Ponieważ składki na pielgrzymkę wielehradzką, której termin jest już bardzo bliskim, niezmiernie słabo wpływają, a wobec ofiarności Księstwa Poznańskiego i innych ziem polskich smutnem i upokarzającym byłoby dla Galicyi pozostawać w tyle, najodpowiedniejszym przeto wydaje nam się środkiem zbieranie składek na ten cel w kościołach w przyszłą niedzielę 21go b. m. i uroczystość św. ap. Piotra i Pawła i odsyłanie takowych do komitetu pielgrzymki na ręce X. Białanego przy kościele N. P. Maryi w Krakowie, aby przynajmniej kilkunastu włościan można było wyprawić do Wielehradu. Poruszamy tę myśl jako jedyny praktyczny sposób zarządzenia zlemu, a zekładni wiemy, że nie jest ona wcale przeciwną zapłatwianiu się JE. X. Biskupa krakowskiego, a tem samem księży Biskupów. Do Dyrekcyi kolei wysłano przed 8 dniami podanie, podpisane przez prezesa podkomitetu, X. Biskupa krakowskiego, o zniesienie cen biletów. Skoro odpowiedź nadejdzie, ogłosimy ją niebawem, prztem podamy dokładny program całej pielgrzymki.

Też Pielgrzymce polskiej do Wielehradu towarzyszyć mają, jak się dowiadujemy, chóry katedry krakowskiej i p. Ryehlingiem na czele. W czasie pochodu procesyjnego odpiewaną będzie pieśń: „Święty Boże, przy wejściu do kościoła „Kto się w opiekę odda Panu swemu,“ następnie Msza wykonana tutaj w czasie obchodu Sobieskiego, oraz pieśni religijne na tle polskich, ruskich i czeskich motywów.

Towarzystwo „Kółek rolniczych.“ Wczoraj odbyło się w sali obrad magistratualnych posiedzenie komitetu, mającego się zająć sprawą walnego zgromadzenia „Kółek rolniczych,“ które, jak już donosiliśmy, zbierze się w naszym grodzie w d. 1 i 2 lipca. Wzięli w niem udział pp. Karol Czech, Dr Cyfrowicz, Dr Dadlez, Kazimierz Langie, Henryk Lewicki, Alfons Lippman, Julian Maciowski, Dr Wład. Markiewicz, S. Pelczar, X. Polkowski, Franciszek Stęczyk, Prezydent Słachetowski, Stanisław Twaróg, Ludwik Zawilowski, Ignacy Żółtowski i Dr Zoll. PP. Homelacz, Kieszowski i radca szkolny Olgiewski z powodu innych zajęć na posiedzenie to przybyć nie mogli. Na przewodniczącego komitetu zaproszono Prezydenta Słachetowskiego, a gdy ten z powodu rozlicznych zajęć przewodnictwa przyjąć nie chciał, obrano przewodniczącym komitetu Dra Zolla i podzielono się na sekcye, z których jedna zajmie się wynalezieniem odpowiedniego lokalu na umieszczenie włościan i taniego dla nich wikt, druga sprawą posiedzeń rolniczych i wystawy, trzecia kwestyą fundusów, czwarta oprowadzaniem włościan po Krakowie. Przewodniczącym 1-sej obrany radca Zawilowski, 2-giej p. Lippman, 3-ciej Dr Zoll, 4-tej X. Polkowski. Jako najodpowiedniejsze miejsce dla odbywania posiedzeń, oczynano i urządzenia wystawy narządzi rolniczych użyzano gmach Nowodworski przy ulicy 8. Anny i uchwalono dla uzyskania go udać się z prośbą do dyrektora gimnazjum p. Stawarskiego.

Towarzystwo Gazowe Dessauskie, jak się do wiadomości, wniósł w niedzielę pozew przeciw gminie o unieważnienie wyroku sądu polubownego, orzekającego, iż Towarzystwo gazowe dessauskie winno wyjąć rury, rozprzodkujące gaz po mieście. Proces ten o tyle teraź dla gminy m. Krakowa jest obojętnym, iż buduje ona własny zakład gazowy, a energiczne postępowanie w tej mierze jest najsukcesowniejszym wyrokiem, nieulegającym żadnej apalacyi lub nieważności.

Uroczystość Wianków na Wiśle odbędzie się w tym roku, jak już donosiliśmy, we wtorek 23 czerwca, t. j. w samym dniu sobót, jeżeli posłużą pogoda. W przeciwnym razie odroczona będzie do najbliższego dnia pogodnego. Komitet Wiankowy bardzo czynnie zajmuje się tem, aby obchód tegoż rocznicy uczcić jak najbardziej i uczynić interesującym, nie pozbawiając go jednak tradycyjnego charakteru — uroczystości wiankowej. Wszelkie przygotowania w tym celu już są poczynione. Ponieważ odpowiadając się można, że na obchód ten, jak co roku, Krakowianie zgromadzą się bardzo licznie, dla wygody tedy publiczności bilety na „Wianki“ od przyszłej soboty do wtorku sprzedawane będą w jednym z opróżnionych sklepów w Sukiennicach (od ulicy Szewskiej), gdzie bez przerwy będzie urzędował komitet od godzin rannych do wieczornych w sobotę, niedzielę i poniedziałek, we wtorek do południa i gdzie każdy kupujący bilet będzie mógł wybrać sobie miejsce według sporządzonego *ad hoc* planu miejsc numerowanych dla widzów.

Koncert zapowiedziany na 20 b. m. w kasynie powszechnem nie może się odbyć z powodu niemożności uzyskania muzyki wojskowej.

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie ogłasza dostawę konfekcyi mundurów dla personalu tychże kolei, która ma być rozdana w drodze ofert między przedsiębiorców. Ostatni termin wnoszenia ofert oznaczony jest na 30 czerwca r. b., a bliższe szczegóły zawarte są w dotyczącym ogłoszeniu, na które niniejszem zwracamy uwagę krajowych przemysłowców i przedsiębiorców.

Pokątne zakłady zastawnicze. P. Goliński Jan, zastępca komisarza obwodu III, w kolii swoich czynności urzędowych na Kazimierzu, dzielnicy tyle wymagającej nadzoru i surowej baczności organów władzy, rozpoczął śledzenie pokątnych zakładów zastawniczych. Dotąd wykrył trzy pokątne zakłady zastawnicze w dzielnicy VIII, utrzymywane przez starozakonnych i zakłady te urzędownie opieczętowane. Jest prztem zasadniona nadzieja, że p. Goliński wykryje więcej jeszcze tego rodzaju zakładów, będących prawdziwą plagą ubogiej ludności chrześcijańskiej miasta całego, a nawet dopomagających do ukrywania i sprzedawania rzeczy skradzionych. W opieczekowanych zakładach znajduje się znaczna ilość kosztowności, obok niezliczonej masy przedmiotów odzieży.

W sieni Magistratu, po prawej stronie główne wejście umieszczona została puska, do której mieszkańcy Krakowa składają będą mogli wszelkiego rodzaju zażalenia, dotyczące wogóle administracyi miasta, więc zażalenia na brak czystości, na brak bezpieczeństwa, na niedogodności na ulicach lub placach, nieodpowiednią manipulacyę itd., słowem na wszystko, co jest szkodliwem, niedogodnem lub niewłaściwem, a czemu zapobiedz może Magistrat. Zażalenia z tej skrzynki będą komitowane wprost Prezydentowi miasta, który w krótkiej drodze poleci organom miejskim zapobieżenie złemu, o ile to będzie możliwem. Praktycznie to bardzo nowości, byle publiczność nasza właściwie z niej korzystała zechciała.

Rzeszów 17 czerwca. Dziś święcił tu: języ c. k. starosta i radca rządu p. Jan Tusztanowski, 40-letnią rocznicę swej publicznej służby. Miejscowy proboszcz, X. kanonik Gruska, odprawił solenne nabożeństwo, przy współudziale wokalno instrumentalnej muzyki tutejszego c. k. seminarium nauczycielskiego na intencya jubilatów, na którym wszyscy władze i stany licznie reprezentowane były. Po nabożeństwie zaproszono jubilatów do gustownych festonów, zieleni, kwiatami i kobiercami przyozdobionej sali w gmachu starostwa i składano mu gratulacye. Imieniem urzędników starostwa i urzędu podatkowego przemawiał komisarz p. Schutt, a skreśliwszy zasługi jubilata, nadmienil o jego znakomitej zręczności, z jaką umiał prawdziwie po mistrzowsku pogodzić obowiązki z sercem, słusność z ludzkością, rozkaz z taktem, przełożenstwo z koleżeństwem, i wręczył mu pamiątkowy puhar srebrny w stylu renesansowym i misternie wykonany adres z podpisami wszystkich podwładnych urzędników.

Ksiądz prałat Buchwald, którego łączą z jubilatem więzy szczerze, jeszcze na ławie szkolnej zawartej przyjaźni, przemawiał imieniem deputacyi duchowieństwa powiatu rzeszowskiego. Następnie odebrał jubilat gratulacye deputacyi sądu obwodowego, rady powiatowej, rady miejskiej, gimnazjum, seminarium nauczycielskiego, obydwu miejscowych szkół ludowych nauczycielstwa powiatu łanckiego i przełożenstwa gminy izraelickiej, a obiad u X. kanonika Gruski, dany na cześć jubilata, do którego dwadzieścia kilka zasiadło osób, zakończył też zaiste wzniosłą, ale zarazem niemną obawą budzącą uroczystość. Oczigodny jubilat zamierza bowiem, jak słychać, opuścić zajmowane stanowisko i osierocić powiat ze swej prawdziwie ojcowskiej opieki. Można wszelako mieć nadzieję, że sfery decydujące w tej sprawie zdołają wpłynąć na zmianę tego postanowienia jubilata.

Wczorajsza korespondencya z Iwonicya wymaga o tyle uzupełnienia, iż od 15 czerwca b. r. jest już z Krakowa i ze Lwowa wozby idące wprost do Iwonicya. Jest tylko co do Krakowa ta niedogodność, że wprawdzie o godzinie 6-tej m. 30 wieczorem, a więc szczególnie w lecie i dla chorych o bardzo wygodnej porze dochodzi pociąg do Iwonicya, jednak wychodzi on nie z Krakowa, tylko z Podgórz. Pociąg ten, gdyby miał łączność z Krakowem, byłby dla chorych nader dogodnym, gdyż wychwycisz ztąd nie w noży, jak to się dzieje przy pociągach kolei Karola Ludwika, ale jeszcze za dnia, można rano, a więc nie podczas upałów przybyć wygodnie i nie przesiadając się, do Iwonicya. Wprawdzie wychodzi rano o godzinie 8 miaut 30 drugi pociąg z Podgórza, który ma z pociągami idącymi z Krakowa bezpośrednią łączność, tak, że jadąc z Krakowa tylko raz i to w Podgórze przesiąść się trzeba, aby jechać do Iwonicya, jednak ten pociąg jest dzienny i dopiero wieczorem przybywa do Iwonicya, a wiele osób chorych woli nocą jechać i za dnia przybyć do Zakładu, mimo, iż Zakład Iwonicki jest tak urządzony, że w jednej chwili gość może znaleźć pomieszczenie takie, jakiego zażąda. Narzekania więc we wczorajszej korespondencji na łączność kolejową są tylko o tyle słuszne, o ile ktoś wybrałby się do Iwonicya koleją Karola Ludwika, gdyż chcąc dostać się do tego samego pociągu kolei państwowych, idącego do Iwonicya, który cokolwiek prędzej wyszedł z Podgórza i ze Lwowa, musi się istotnie w Tarnowie i Grybowie a względnie w Przemyślu i Zagórzu przesiadać. Wygodniej więc a znacznie taniej, chociaż nieco dłużej, jest jechać pociągami kolei państwowych szczególnie tym osobom, które o 3 godziny różnicy czasu nie dbają i potrzebują większej wygody.

Rozruchy robotników w Bernie wywołane zostały przedewszystkiem skutkiem rozmaitego pojmania normalnego dnia roboczego. Pomiędzy fabrykantami wyrobów wełnianych a robotnikami powstało bowiem nieporozumienie co do sposobu tłumaczenia niektórych postanowień o normalnym dniu roboczym i od godziny 6-ej onegdaj wieczór jest dzielnicą zamieszkałą przez robotników widownią wielkich zaburzeń, które coraz dalej się rozszerzają. Strajkujący od rana robotnicy odbyli po południu zgromadzenie w ogrodzie publicznym, na którym uchwalono zmusić wszystkich robotników, którzy się jeszcze do znowu nie przyłączyli, ażeby o godzinie 6-ej opuścili fabryki. Robotnicy większej części fabryk zostali już o 6-ej puszczeni do domu; w niektórych jednak zakładach mieli być zatrzymani do pół do 7-ej, chociaż z drugiej strony właściciele tych fabryk stanowczo przeczą temu.

Przed temi właśnie fabrykami zgromadzili się robotnicy w wielkiej liczbie. Wzmocniona straż miejska nie była w stanie utrzymać ich tłumy w porządku i prosiła o asystę wojskową. Wojsko przybyło dopiero po upływie godziny i to w silnej niedostatecznej, a tymczasem robotnicy powybijali w fabrykach okna, zerwali okienne i zniszczyli fasady. Także domy mieszkalne fabrykantów Loew uciarlały mocno od kamieni, którymi rzucali robotnicy. Straż miejska i kilku żandarmerii nie mogli przeszkodzić tym ekscesom, albowiem byli za słabi, aby tumultuować poskromić. Po godzinie 7-ej nadeszło pogotowie 8 pułku piechoty, ale i ono musiało się ograniczyć do tego, że przeszło przez ulicę. Tymczasem robotnicy tak przed tym oddziałem wojska, jak i za nim prowadzili dalej swe dzieło zniszczenia. O pół do 8-ej przybyła wreszcie kompania strzelców; jeden jej pluton oczyścił Auergasse i udał się na Josefstadt.

Komenderujący nadporučnik prowadził swój oddział naprzód jak do ataku, przyczem z początku robotnicy rzucali nań kamieniami. Po dokonaniu liczynek aresztowan kazał komendant wobec groźnej postawy tłumów nabici broni. To odstraszyło nieco tumultuantów, i dozwoliło wojsku bez użycia broni ostawić do sądu krajowego tych robotników, których już przedtem aresztowało, co tem potrzebniejszem było, że właśnie ci aresztowani wrzeszczeli ciągle do tłumów i mowami swemi podsycałi ich do gwałtów. Tymczasem sfanatyzowana masa, która od dwóch godzin po większej części bez przeszkody prowadziła dzieło zniszczenia, wtargnęła znowu na Josefstadt i potłukła wszystkie okna w fabryce Gustawa Kafki i w gmachu fabrycznym towarzystwa towarów wełnianych.

Około godziny 9-ej przebiegły silne oddziały podoficerów kawalerii i artylerii przez dzielnicę zamieszkaną przez robotników i rozprószyli tumultuantów; w dzielnicy Zeile zdołali dopiąć tego dopiero po formalnej z robotnikami walce. Na jeźdźców rzucono kamieniami, konie raniono powyrywaniem i gwoździłami nabitemi ramami z okien, kawalerzyści bili palasami i wielu z eksekudentów odniosło rany. Kilku jeźdźców spadło z koni, wielu robotników aresztowano. W mieście panuje ogromne wzburzenie umysłów.

Rozpędzeni z dzielnicy robotników tumultuanci w liczbie kilku tysięcy zwrócili się teraz ku śródmieściu. Patrole kawalerii przeciągały ulicami i rozprędały wszelkie zbiegawiska.

Godzina 11-sta w nocy. Spokój zaczyna wracać. W śródmieściu pokazały się o godzinie 10-ej silne oddziały rozprószone robotników, które wśród głośniejszych okrzyków przeciągały przez Krapfengasse, wielki plac Ferdynanda i Rennergasse i wybijały okna. Patrole wojskowe rozprędały je.

Śródmieście jest obsadzone przez jeden batalion 8 pułku piechoty. Jedna kompania ustawia się przed ratuszem, druga na placu Dominikańskim, trzecia przed teatrem miejskim, a czwarta przeciąga w patrolach przez miasto.

Na przedmieściach Schmitz i Hussowicz miało przyjeżdżać do gwałtownych ataków i napadów na zakłady przemysłowe; dzielnica robotników zamknięta jest oddziałami wojskowymi.

Z pogotowia wojskowego pięciu odniosło rany, a mianowicie nadporučnik Oertl, kadet Schubert, ogniomistrz artylerii i dwóch szeregowców.

Z ekscendentów ma być bardzo wielu rannych od ciec palaszem i pchnięciem bagnietem; jest także dużo robotników ciężko rannych. Obawiają się, że dzisiaj rozruchy powtórzą się jeszcze na większą skalę, ale władza jest zdecydowana wystąpić jak najostrejsze.

Bar. Edwin Jan Karol Manteuffel, feldmarszałek i namiestnik Alzacji i Lotaryngii, umarł, jak doniósł telegram, w dniu wczorajszym w Karlsbadzie na zapalenie płuc. Urodził on się 24 lutego 1809 r. w Dreźnie i w 19 roku życia był porucznikiem gwardyjskiego pułku dragonów. W 39 zaś adjutantem króla Fryderyka Wilhelma IV. W r. 1857 został szefem gabinetu wojskowego, w r. 1861 generałem-porucznikiem i generałem-adjutantem królewskim. W 4 lata później zamianowany został cywilno-wojskowym gubernatorem Szlezviku i wszedł na czele dywizji 7 czerwca 1866 do Holzstynu. Wkrótce potem przeszedł do armii Menu pod generałem Vogel von Falkenstein i zawarł w d. 29 czerwca kapitulację w Langensalza, a w trzy tygodnie później objął naczelną dowództwo nad armią Menu, która pod Wüzburgiem skutecznie działała przeciw wojskom południowo-niemieckim. Wkrótce potem porucznik mu misję do Petersburga, następnie objął naczelną dowództwo nad 9 korpusem, a w r. 1867 przeszedł w stan rozporządzalności. W r. 1870 dowodził Manteuffel I korpusem należącym do armii księcia Fryderyka Karola pod Metz, po którego poddaniu się w d. 24 października 1870 objął naczelną dowództwo nad I armią, której zadaniem było zdobyć twierdzę w północnej Francji. Zdobył on wtedy Laon, Amiens i Rouen. Odwołany z północy Francji, objął dowództwo armii południowej i wparł jej generała Clinchard do Szwajcarii. Po zawarciu pokoju pozostał Manteuffel naczelnym wodzem wojsk okupacyjnych. W r. 1873 został feldmarszałkiem, a w r. 1876, gdy powstały zajęcia między Rosją i Turcją, wysłany był do Warszawy. W r. 1879 zamianowany został namiestnikiem Alzacji i Lotaryngii. Ożeniony był z Hertą Wilhelem, która w r. 1879 umarła. Zmarły pozostawia córkę Izabellę, kanonikę, i dwóch synów Edwina, pruskiego kapitana gwardii, i Joba, pruskiego porucznika huzarów.

— Oryginalna wystawa odbywa się obecnie w ratuszu w Bielefeld. Podezas rozruchów, które miały tam miejsce w kwietniu i pociągnięty za sobą ogłoszenie stanu oblężenia, w bójkach staczanych na ulicy pogubiono mnóstwo przedmiotów, wystawionych na stepnie w ratuszu w celu rozpoznania takowych. Łaski, breloki do zegarka, kapelusze, parasolki itp. przedmioty szybko znalazły właścicieli swoich, natomiast przeróżnej barwy i długości warkocze oraz tiurniury napróżno dotychczas czekają na władzywie swoje....

Dziwnym zbiegiem okoliczności, sir Julius Benedict, znany muzyk angielski, zmarł w Londynie tego samego dnia i tegoż miesiąca co Karol Marya Weber, którego był uczniem i wielkim wielbicielem. Weber, bawiąc w Londynie u przyjaciela swego p. Jerzego Smart, znalazłszy został rano d. 5go czerwca 1826 r. w wypalnię swojej bez życia.

Repertuar teatru lwowskiego

W sobotę 20go: *Gaskończyk*, opera komiczna w 4 aktach, Souppégo.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent, w dniu powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 4ej popołudniu z wyjątkiem po niedzielach, na opłatę wejścia 20 cent, w dzień zwykły w niedzielę i święta po 10 cent od osoby.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 4ej. — Wstęp 20 cent od osoby. W niedzielę od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 4ej — prócz niedziel, świąt i ferij uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum XX. Czarłoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dni nie przypadają święta.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie od godziny 10ej w niedzielę i święta o godzinie 12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Salon artystyczny Biasona w Ryńku kł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

— D. 17go czerwca pogoda, po południu mały deszcz; term. od 15-0 doszedł do 24-8 C. Barometr nisko; o godzinie 7ej rano d. 18go stan jego był 735-9 millim., term. 18-0 C. — Wiatr wschodni.

— W piątek d. 19go czerwca: śs. Gerwazego i Protazego.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Biblioteka Warszawska z lipca zawiera: „Nauka filozofii oraz rozkład systematyczny jej gałęzi pojedynczych” — przez Aleksandra Dra Raciborskiego; „Odsiecz Wiednia w bitwie walnej 12go września 1683 r., opowiedziana ze źródeł współczesnych” przez Leona Chrzanowskiego (c. d.); „Moje wspomnienia”; wstęp z pamiętników Leona Dembowskiego (c. d.); „Hessy O' Grady” powieść oryginalna przez Działosza; „Z ekonomiki”; „Kronika prąska, literacka, naukowa i artystyczna”; „Przegląd piśmiennictwa krajowego i zagranicznego”.

Od Administracji „Czasu.”

Na pielgrzymkę Wielehradzka złożono: Od Redakcji *Przeglądu Powszechnego i Mięsi Katoickich* 20 złr., od hr. Mycielskiej z Puncia 15 złr., od N. N. 1 złr., z klasztoru PP. Benedyktyn w Staniątkach 10 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane” nie pochodzą od Redakcji.

NADESŁANE. (1543-2-5)

Dr Lesław Borowski.

adwokat i zaprzyjony tłumacz sądowy języka niemieckiego, przeniósł swoją kancelaryę do domu Wiel. Józefa Czyncielia (dawniej Wolfów) ulica Grodzka Nr. 1 piętro II (gdzie zegarmistrz Sulikowski).

NADESŁANE. (1623-1-2)

KEFIR

(wyborny napój leczniczy z mleka). Kuracyę kefirem odbywać można w Zakładzie wodoleczniczym w Jaworzu (Ernsdorf) w Szląsku austr.

Lekarz kierujący Dr Smoleński.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

nawet w tygodniu Bożego Ciała. Niedosć jednak, że wbrew gorącym uczuciom religijnym, lubięm manifestować się na zewnątrz, zamknięto w obrębie kościoła największą i najpiękniejszą uroczystość procesji Bożego Ciała — ale sekta przekracza próg kościoła, napadając na lud pobożny. — W Genui, gdy w kościele katedralnym odbywała się procesja na konkluzję Bożego Ciała, wtargnęło do świątyni 50 indywiduów, zbrojonych w kamienie ze złowrogimi okrzykami, miotając bliznierzem i słowa bezwstydne. Kamienie rzucano na baldachim, pod którym postępował ksiądz z Przenajświętszym Sakramentem. Zbrodniczy ten napad był od kilku dni publicznie przygotowywany — mimo tego policja nie podjęła żadnych środków przed, ani w czasie ekscesów.

Nazajutrz po tym burzącym fakcie, stowarzyszenie katolickie w Genui podjęło pielgrzymkę do kościoła za miastem Madonna dei Monti. Zachęcani zupełną bezkarnością sprawcy wczorajszego zaburzenia, rzucili się na pochód pobożnych. Tym razem obficie polała się krew: siedm osób ciężko rąpiono — jedna poniosła śmierć dorazną od kamienia. Nawet dzienniki liberalne włoskie potępiają rząd za jego tolerancję dla napastników.

W Neapolu także zaburzenia, ale już świeckiej natury. Zakładano kamień pamiątkowy na cześć Garibaldi. Tłumy się zgromadziły i udały się przed ratusz z okrzykami: *a basso il consiglio municipale!* Powodem zaburzenia miała być okoliczność, że w dniu tym nie zatknięto chorągwi na rodowej na ratuszu. Po za tem wszystkim jest robota systematyczna spisku, której stawiać opór lęka się rząd, używając jej zresztą jako dogońnego współnika przeciw księżom i papieżowi.

O przesileniu ministeryalnem w Anglii, *Nowoj. Wremia*, jak już wspomnieliśmy, zachowywało dotychczas milczenie, czekając prawdopodobnie na właściwą dyrektywę. Dziś już to milczenie przerywa bardzo jasnym i energicznym wystąpieniem. „Salisbury, Stafford, Northcote, Worms” — powiada — wszystko to są imiona dobrze nam znane, imiona, które często się przytaczały w kolumnach naszego pisma w epoce kongresu berlińskiego — i nikt z Rosyan nie zapomniał zapewne dotychczas, jak wrogie względem Rosji stanowisko zawsze zajmowali oni. Wszyscy oni są otwartymi nieprzyjaciółmi

Węgry. WYSTAWA KRAJOWA Budapeszt.

pod dostojnym protektorem Jego Ces. i Król. Wysokości Następcy Tronu Arcyksięcia Rudolfa.

Otwarcie dnia 1go maja 1885 roku. — Zamknięcie w końcu października 1885 r.

Wystawione będą przedmioty z dziedziny: *gospodarstwa rolniczego, gospodarstwa leśnego, górnictwa, przemysłu, higieny, nauki, sztuki.* W połączeniu z tem międzynarodowe wystawy *machin, nasion i żywych zwierząt.*

UROCZYSTOŚCI.

Loterya: główna wygrana ztr. 100,000. — Jeden los ztr. 1. — Urzędowe zakłady pośredniczenia mieszkań we wszystkich dworcach kolejowych. (328-2-3)

+ (1612)

Za duszę s. p.
Felicyi Lancyngerowej
odprawi się
w piątek dnia 19 czerwca b. r.
o godzinie 11 1/2
w kościele N. Panny Maryi
Nabożeństwo żałobne
na które matka Krewnych i Znajomych
zaprasza.

Panna znająca się na wiejskim i miejskiem gospodarstwie, krawieczyźnie, białem szyciu, a w razie potrzeby i na kuchni, poszukuje miejsca od 1 lipca b. r. — Adres: J. K. w Krakowie, ul. Batorego Nr. 25, u pp. Rogowski. (1608-1-2)

Truskawki
w ogrodzie na Wielopolu pod Nrem 18.
Rozsya się także za zaliczką. (1610-1-6)

Klój stolarski
dostarcza najtaniej H. Kasperek w Fulnek na Morawie. (1611-1-10)

Skład Nasion i Herbaty
w Krakowie, przy ul. Stawkowskiej pod Nr. 10,
polecą:
Rzepę pastewną olbrzymią t. z. Tur-nips angielski, litr 84 ct., 1 kgr. 1 ztr. 20 ct. **Rzepę** pastewną ścierniankę litr 50 ct., 1 kgr. 72 ct. **Żubin żółty** do zasiewu na zielony nawóz.

Świeży transport Herbaty Chłińskiej w wyborowych gatunkach poleca po cenie: Herbaty familijne po ztr. 2-30, 2-80, 3-30, 3-80, 4-30. Kwiart (Pecce) ztr. 5. Okruchy z najlepszych gatunków po ztr. 1-70 i 2 ztr. za 1/2 kilo.

Koniak kuracyjny (Cognac vieux) w całych butelkach po ztr. 2-50 i 1-50.
Stynną Maść Aachener Thermen-salbe, przeciw martwym kościom i stwardniałym gruźlom u koni. Słoik kosztuje 4 ztr. (1609-1-10)

Żubin żółty, nasienie świeże i pewne, 100 kilo wraz z workiem 7 ztr. w. a., poleca J. Hulsiewicz, skład raion w Bochni. (1535-3-3)

OBWIESZCZENIE.
Podaje się do wiadomości, że w postępowaniu spadkowym po s. p. Biskupie Tarnowskim Józefie Alojzym bar. Pukalskim, sprzedane będą w Tarnowie, w pałacu Biskupim, przez publiczną licytację w dniu 22 czerwca 1885 r. znaczne kosztowności i srebro stołowe — zaś w dniu 7 lipca 1885 r. biblioteka. (1523-3-3)

Tarnów, d. 29 maja 1885 r.

Rozsyłam dobre i prawdziwe willańskie czerwone wino litr po 25 centów ze stacyi kolejowej Villány za zaliczką, w beczkach od 14 litrów wwyż. — Bečki policzani po cenie własnych kosztów. (1258-12-12)

Ungar Miksa
w Siklos via Villány w Węgrzech.

MEZKIE
osłabienie, mianowicie wywołane przez niszczące następstwa tajnych grzechów młodzieńszych i wy-znania, pewnie i trwale usunąć, wyka-żuje jedynie już w wielu wyda-niach rozszerzona książka z ryci-nami:
Dr RETAU's SELBSTBEWAHRUNG
Wydanie polskie: Cena 1 ztr.
Wydanie niemieckie: Cena 2 ztr.

Tysiące osób znalazło w niej objaśnienie wszystkich cierpień, a przez używanie poleconego w książce sposobu leczenia, odzyskało napowrót swe zdrowie. Za nadesłaniem opłatnem należytości nastąpi opłatna prze-syłka przez Verlags-Magazin Br. Ble-rey w Lipsku, Neumarkt Nr. 34.
W Krakowie do nabycia w księgarni J. M. Himmelblaus. (1164-7-)

Tasleomea z głową
usuwa w przeciągu pół godziny lekarstwo zupełnie bez smaku, do zażycia łatwa i bardzo przyjemna. **Skutek poręczony.** Cena dawki 6 ztr. 50 c. **Prawdziwe tylko z St. Georgs-Apothe-ke w Wiedniu, V. Wimmergasse 33,** gdzie adresować należy wszystkie zamówienia. W KRAKOWIE u E. Stokmara apt. (308-14-15)

J. NAWROCKI w KRAKOWIE,
Hotel Drezdeński,
Dom bankowo-komis. i Biuro spedycyjne
utrzymuje
Kantor wymiany
wszelkich monet i papierów wartościowych.

Zajmuje się:
zabieraniem wszelkich towarów, mebli i ciężarów ze wszystkich punktów miasta Krakowa, oraz przewożeniem ich do kolei i dopełnieniem ekspedycji do miejsca naznaczenia;
odbiorom towarów z magazynów kolejowych oraz dalszą ich wysyłką;
assekuracją towarów;
opakowaniem wszelkiego rodzaju mebli, fortepianów i t. p.

przeprowadzką odpowiedniami wozami i wprawnymi ludźmi;
odbiorom towarów z urzędu cłowego, oraz załatwianiem formalności celnych. (1625 1 10)

Osoby mające się w pierwszych dniach lipca przeprowadzać, raczą jak najrychlej o tem donieść, gdy żądania według porządku zgłoszeń załatwiane będą.

Pracownia kamieniarska FABIANA HOCHSTIMA
w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy,
zaopatrzona jest w NAGROBKĘ z najtrwalszego piaskowca, marmuru lub granitu wykonane, w różnych cenach, począwszy od 20 ztr. Przyjmuje się również zamówienia wedle nadesłanych ry-sunków na roboty architektoniczne z piaskowca lub wapienia własnych łomów i na posadzki różnobarwne marmurowe lub mo-zaikowe ogniotrwałe. Ceny znacznie zniżone. (1522 20 40)

Fortepiana nowe wiedeńskie, są-tanio do sprzedania przy placu Szczepańskim pod Nr. 9tym w Krakowie. (1551-3-3)

MACHINY DO OSTRZENIA KOS
ostrzące zupełnie dobrze w przeciągu 5 sekund najtępszą kosę, poleca na porę c. k. wyl. uprz. fabryka maszyn do ostrzenia kos J. Seidl w Gaja na Murawie. Cena z nożem zapasowym i ztr. 60 ct, bez niego 1 ztr. 20 ct. (1415-9-10)

„AUXILIUM“
najlepszy uznany środek leczniczy bez wstrząsania przeciw ślusotokowi i męśnysom i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet przeciw upławom (czy świeżo powstałym, czy zastarzłym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacji w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 ztr. 80 c. i w głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu. Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzony Auxilium jest skuteczne i praw-dawne. Pan Dr. Hartmann od wielu lat słynnie znany specjalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedzy, lekar, wydziału, ordynuje od godz. 9—6 a w niedziele i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wylecza kłó, wysznę, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męskie wedle nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwy zawodu. O lekarstwie stara się w sposób dyskretny. Honorarium akro-mne. Leczy także listownie w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11. (1873-161-)

Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

Zarząd arcyksiążęcej piwnicy w Villany
dzierżawca Wilhelm Schuth
polecą swoje czerwone i białe wina Riesling wybor-nego gatunku po następnie oznaczonych cenach:

Czerwone wina.

Białe wina.

Burgundzkie.

Zamówienia należy adresować: **Erzherzogliche Kellerei Pächter Wilhelm Schuth in Villany, Ungarn.** Ceny w walucie austrijskiej netto za poprzednią gotówką lub za zaliczką. Villany jest stacyą pocztową, telegrafową i kolejową. (1568 2 8)

Osoba zajmująca się krawieczyzną ży-czy sobie za 60 miejsca pan-ny stający w mieście lub do wyjazdu. Adres: M. J., ul. Franciszkańska Nr. 1, II. piętro. (1546-3-3)

Na sezon letni.
DO MAGAZYNU MÓD
Aleksandry Zamojskiej
w Krakowie, Sukiennice L. 19,
nadeszły kapelusze słomkowe w wiel-kim wyborze, kwiaty paryskie i pióra, po cenach umiarkowanych. (1886 10-10)

Pracownia sukien damskich wy-konywuje obstalunki w jak najkrótszym czasie, z wszelką elegancją i gustem.

Modele paryskie.

MŁODY CZŁOWIEK
posiadający ehłubne świadectwa praktyki nauczycielskiej, poszukuje posady nauczyciela, korepetytora lub opiekuna dla dzieci jadących do wód. Osoby interesowane dla bliż-szych informacji raczą się zgłosić listami frankowanemi do biura Drukarni „Czasu“ pod adresem C. B. (1521-3-3)

Tapety
z pierwszych fabryk krajowych i fran-cuskich, stosowne szlaki, listwy złożone i drewniane, suity en relief, otrzymał świeżo i poleca
największy skład tapet,
storów do okien, cerat na meble i stoły (1442-141-)
Wilhelma Fenza
w Krakowie, Rynek 9.
Podejmuje się tapetowania miesz-kań. Próby na żądanie franco.

Zniżone ceny.
Reprezentacja pilzneńskiego browaru Mieszczańskiego
(Bürgerliches Bräuhaus).
Józef Rapoport w Krakowie, Rynek 43
zawiadamia Szanowną Publiczność, że sprzedaje
piwo pilzneń. z browaru Mieszczańskiego
w butelkach
ćwierć litra 8 ct., pół litra 16 cent., cały litr 32 cent.
Kupującym 100 butelek naraz odstępuje się rabat.
Zamówienia z prowincji wykonywa się najstaranniej za zaliczką należytości. Kanuę za flaszki po 5 i 8 cent., która w p.wyższej cenie nie jest wliczona, zwraca się bezwzględnie po odebraniu flaszek. (1841-12-50)

Zniżone ceny.

NIE MA BOLU ZĘBÓW
któ używa
Elixiru do Zębów
WELEBNYCH O. O. BENEDYKTYNOW
Opactwa w SOULAC (Gironde)
Dom MAGUELONNE, Przeor
2 MEDALE ZŁOTE: w Brukseli 1880 r. i w Londynie 1884 r.
NAJWYŻSZE NAGRODY
WYNALEZIONY w roku 1873 przez Przeora
PIOTRA BOURSAUD
Flakonik: 2, 4 i 8 fr. — Proszka Pudełko: 1 fr. 25 c. i 2 fr.
Pasta Pudełko: 3 franki.
Codzienne użycie kilku kropli rozpuszczo-nych w wodzie Elixiru do Zębów Olejów Bene-dyktynów zapobiega i leczy próchnienie zębów, które bieli i zmniejsza jak również utwardza dziąsła wybornie.
Oddajemy prawdziwą usługę naszym czy-telnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyty czyny preparat najlepszy ze środków lecz-nych i jedynie z pobiegających wszelkim cier-pieniem zębów.
Dom założony w 1807 r.
AGENT GŁÓWNY: **SEGUIN** 8, ul. Hugieria, 8
BORDEAUX
W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wianiewskiego i w składzie perfum P. Donniga i we wszystkich głównych składach perfum i aptekach.

Sześć medali zasługi i dyplom uznania!
za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

MAGNOLINA skóra sucha, szorstka i zgrubiała pod wpływem Ma-gnoliny staje się miękką i delikatną Magnoli-na usuwa czerwoność nosa, policzków i rąk. Cena tego znakomitego środka 1 ztr. 50 ct.

Orientalna czyli Pudr w płynie
nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświża i konserwuje. — Cena 1 ztr.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do po-rostu. Flakonik 50 cent.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. Słoik 80 cent.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia i utrwała barwę i połysk tychże. Flakon 80 cent.

BRILLANTINA. Powszechnie wiadomo jest, że ozdoba, ba nawet dumą mężczyzny jest piękna i starannie utrzymana broda. Aby ją zawsze piękną utrzymać, niebocnie potrzebną jest do tego BRILLANTINA, gdyż jest jedynym środkiem, który nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk; nie pozostawiając przytem tustości i nie plamiąc ani rękawiczek, ani bielizny, ani sukien. — Cena 50 ct.

Olejek chino-taninowy. Działa znakomicie na cebulki włosów i na porost włosów. W wypadkach, gdzie wskutek choroby włosy wypadły, okazał nader zbawienne działanie. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. Najlepsza przerwywa przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu. — Cena 1 ztr. 20 ct.

ESENCYA MIETOWA DO PEUKANIA UST, oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. — Flakon 50 ct.

Proszek roślinno-alkaliczny do czyszczenia zębów. Usuwa kamień i kwasy, które sprostwiają ból i pruchnienie zębów. — Pudełko 30 i 60 ct.

J. IHNATOWICZ
we LWOWIE sklepy własne ul. Kopernika 1. 3, ul. Halicka, róg Wałowej, Hotel Europejski, — Filia w KRAKOWIE, Sukiennice L. 2.
Z d. 1 czerwca została otworzoną filia w Czerniowcach, w Ryuku L. 1.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni Józef Łakociński.